

**Sygnatura akt VI Ka 291/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **3 czerwca 2014 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Bożena Żywioł

Sędziowie SSO Krzysztof Ficek (spr.)

SSR del. Marcin Schoenborn

Protokolant Natalia Skalik-Paś

przy udziale Elżbiety Ziębińskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 3 czerwca 2014 r.

sprawy **B. S. (S.), syna T. i S.**

**ur. (...) w S.**

**oskarżonego z art. 178a§4 kk**

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 3 lutego 2014 r. sygnatura akt II K 172/13

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. B. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 291/14

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach wyrokiem z dnia 3 lutego 2014 roku sygn. akt II K 172/13 uniewinnił oskarżonego B. S. od popełnienia zarzucanego mu czynu z art.178a § 4 kk, orzekł o kosztach obrony z urzędu, zaś kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Od wyroku tego apelację wniósł prokurator, który zaskarżył orzeczenie Sądu Rejonowego w całości na niekorzyść oskarżonego. Wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, mający wpływ na treść orzeczenia przez uznanie, że B. S. kierując spychaczem w dniu 4 listopada 2011 roku nie poruszał się po terenie, na

którym odbywał się ruch lądowy, co doprowadziło do uniewinnienia oskarżonego, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie pozwala na wyciągnięcie takiego wniosku.

Podnosząc ten zarzut oskarżyciel publiczny wniósł o uchYLENIE zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje :**

Apelacja prokuratora nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przyjmuje się jednolicie w orzecznictwie, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas trafny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania (zob. wyr. SN z 20 II 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1975, z. 9, poz. 84). Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku nie wykazała, by Sąd Rejonowy pełny materiał dowodowy poddał ocenie nieakceptowalnej z punktu widzenia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań doświadczenia życiowego.

Istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy były dwie kwestie. Po pierwsze, czy oskarżony prowadził pojazd – spychacz w stanie nietrzeźwości, po drugie, czy w miejscu, gdzie pracował odbywał się ruch lądowy. W zakresie pierwszej z nich Sąd I instancji na podstawie opinii biegłej K. P. przyjął, że nie da się ustalić czy oskarżony był w stanie nietrzeźwości w czasie, gdy prowadził spychacz. Stanowisko to zaakceptował prokurator wskazując w apelacji, że nie kwestionuje opinii biegłej i niemożności przypisania oskarżonemu czynu z art.178a § 4 kk (k.173). Co się zaś tyczy drugiego zagadnienia, to odwołujący uważa, że w miejscu pracy oskarżonego odbywał się faktycznie ruch lądowy i stąd B. S. powinien być skazany za przestępstwo z art.244 kk, gdyż nie zastosował się do obowiązującego go sądowego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym.

Naprowadzone przez świadków okoliczności dotyczące samego zdarzenia, jak i jego miejsca, nie pozwalają uwzględnić twierdzeń oskarżyciela.

Z niekwestionowanych zeznań świadków M. W., M. M. i J. S. wynika, że oskarżony pracował prowadząc spychacz na polu przyległym do budowy autostrady (...), które było terenem prywatnym wykorzystywanym do tzw. wysypu (na pole ciężarówki przywoziły materiał z miejsca budowy autostrady, który oskarżony miał za zadanie rozplantować). Ziemia, piach czy glina były wwożone i rozgarniane za zgodą właściciela gruntu. Z uwagi na specyfikę miejsca poruszała się po nim ograniczona liczba pojazdów i były to wyłącznie samochody ciężarowe zwożące materiał. Usytuowanie tego miejsca i jego przeznaczenie przeczy twierdzeniom skarżącego, że każdy mógł tam wjechać. Wprawdzie, jak zeznali świadkowie, wjazd na to pole był swobodny, ale z autostrady, gdzie odbywała się budowa, co już stanowiło istotne ograniczenie. Świadek M. W. zeznał wyraźnie, że osoby postronne nie mogły wjeżdżać na plac budowy, tak jak nie można wjeżdżać na cudzą nieruchomość i to mimo tego, że nie jest ogrodzona.

Nie da się przyjąć za apelującym, że na tym miejscu miałyby odbywać się ruch pojazdów mechanicznych i ludzi o sporej intensywności. Znajdowało się ono bowiem obok właściwego miejsca budowy autostrady - przylegało do niego. Służyło wyłącznie do gromadzenia materiału, który był zbędny przy budowie A1. Przyjeżdżały tam pojazdy jedynie celem zwiezienia materiału, a to, że były to tylko samochody ciężarowe wynikało ze specyfiki wykonywanych czynności. Nikt z przesłuchanych świadków nigdy nie widział tam innych pojazdów np. samochodów osobowych, motocykli. Nie było potrzeby, by na tym terenie poza ludźmi obsługującymi pojazdy znajdowali się inni pracownicy np. pracujący bez użycia takiego sprzętu. Sam fakt, że w pewnym okresie natężenie ciężarówek było duże (około 20 wywrotek na godzinę), nie podważa tezy, że na tym terenie nie odbywał się ruch lądowy, do którego istoty należy brak ograniczeń w dostępie do miejsca ruchu. Trafnie Sąd Rejonowy zwrócił uwagę i na to, że tereny obok przedmiotowego miejsca nadal były wykorzystywane rolniczo.

Świadek M. M. podał, że na pole była dowożona glina, którą następnie oskarżony rozgarniał przy użyciu spychacza. Zatem i z uwagi na podłoże, pomijając usytuowanie przedmiotowego miejsca, nie był to teren, po którym można

było swobodnie się poruszać (nic nie wskazuje na to, by na nim była wyznaczona chociażby prowizoryczna droga). Wprawdzie pole nie było ogrodzone i strzeżone, ale jego usytuowanie i przeznaczenie wykluczało swobodny dostęp. Przyjmując jako wyznacznik miejsca, w którym odbywa się ruch lądowy - ogólny dostęp i możliwość wykorzystywania go przez nieograniczoną liczbę osób, nie sposób przyjąć, by teren, po którym oskarżony jeździł spychaczem kryteria te spełniał.

Specyfika miejsca, gdzie pracował oskarżony była taka, że był to teren prywatny przyległy do budowy, wykorzystywany w jednym konkretnym celu i przez to de facto dostęp do niego był ograniczony. W tym sensie zasadne jest twierdzenie o ruchu sporadycznym, do którego dopuszczono wąskie grono osób. Nie można stawiać znaku równości pomiędzy intensywnością ruchu tam się odbywającego a intensywnością ruchu na drogach publicznych.

Ustaień Sądu Rejonowego nie podważa powoływanie się w końcowej części apelacji na przepisy bhp dotyczące wykonywania robót drogowych, mostowych czy budowlanych. Trzeba pamiętać, że przepisy odnoszące się do bezpieczeństwa i higieny pracy mają na celu ochronę zdrowia i życia pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Trudno zatem z ich treści wyprowadzać argumenty za odbywaniem się ruchu lądowego w danym miejscu bez ustalenia konkretnych okoliczności sprawy. W każdym miejscu, gdzie wykonywana jest praca zachodzi potrzeba zapewnienia pracownikom bezpieczeństwa, a nie tylko w miejscu odbywania się ruchu lądowego.

Z tych zatem powodów Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Na rzecz obrońcy ustanowionego z urzędu zasądził kwotę 516,60 złotych tytułem udziału w rozprawie apelacyjnej. Zgodnie z art.636 § 1 kpk kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciążył Skarb Państwa.